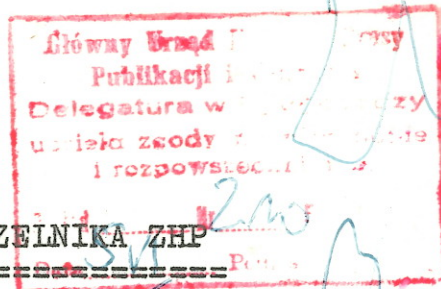


Redakcja Literat.i Report.

Dnia 7.06.1978 r.

Krzysztof Rogoziński

Godz. 7.00 - 7.10



=====
CZTERNASTY ALERT NACZELNIKA ZHP
=====

Informację o rozpoczęciu XIV Alertu Naczelnika ZHP usłyszałem w dzienniku radiowym wśród wielu innych wiadomości krajowych. Dawno już wyrosłem z harcerskiego mundurka i nie przypuszczałem, że tegoroczny Alert stanie się i dla mnie osobistym przeżyciem. Tak właśnie było.

Przechodziłem przez osiedle Kapuściska w Bydgoszczy. Podeszli do mnie harcerze. Dali mi do przeczytania rezolucję antywojenną. Zapytali, czy złożę pod nią swój podpis. Dołączyłem swój do wieluset innych. Jak się potem okazało, harcerze z sześciu szczepli zebrali ponad 7 tysięcy podpisów. Była to inicjatywa Osiedlowej Rady Młodzieży. Do harcerzy dołączyła cała młodzież szkolna osiedla Kapuściska. Rezolucję z podpisami wręczono władzom osiedla podczas manifestacyjnego apelu pod pamiątkowym głazem ku czci Szarych Szeregów.

Ten harcerski apel przerodził się w autentyczną manifestację pokojową. Podobne manifestacje odbyły się w gminie Inowrocław,

W Solcu Kujawskim, w R_ojewie, Szubinie, a w Bydgoszczy również na Bartodziejach.

Większość tych manifestacji połączono z uroczystościami harcerskich przyrzeczeń. W Smukale odbyło się ponadto odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci ofiar hitleryzmu, między innymi zamordowanych tam 400 dzieci z województwa bydgoskiego.

To co przytrafiło mi się na bydgoskim osiedlu Kapuściska, skłoniło mnie do bliższego zaznajomienia z przebiegiem tegorocznego Alertu.

Hasło XIV Alertu naczelnik ZHP sformułował następująco:

"Godni patriotycznych tradycji - rośniemy na przyszłości miarę".

Tegoroczny Alert podejmował więc tematykę historyczną, głównie tradycje ruchu młodzieżowego. Zalecał również działalność na rzecz przyszłej szkoły dziesięcioletniej.

W pierwszym dniu Alertu harcerze zaciągnęli honorowe warty w miejscach pamięci narodowej. Odbyły się uroczyste przemarsze, a przedtem porządkowano i ukwiecano pomniki, głazy i tablice. W wielu miejscowościach szkolne drużyny organizowały kąciki pamięci w klasach. Tam koncentrowały się alertowe działania harcerzy.

W całej Bydgoskiej Chorągwi podjęto dodatkowe zadanie alertowe. Stworzono wojewódzką kartotekę poległych i pomordowanych nauczycieli oraz bojowników o ustalenie i utrwalenie ludowej władzy. Kartoteka ta, rejestruje ponadto miejsca czczenia pamięci każdej z zarejestrowanych osób oraz jej dane biograficzne. Ten bardzo konkretny i wymierny dorobek XIV Alertu, zostanie niebawem przekazany kołu nauczycielskiemu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy.

Alert Naczelnika stał się również dla wielu drużyn okazją bliższego poznania historii i współczesności organizacji młodzieżowych w naszym kraju, dawnych i obecnych działaczy tych organizacji. Odbyło się wiele spotkań, rozmów i lekcji wychowawczych. Przebiegały one pod hasłem "Nasz rodowód". Młodzież harcerska miała okazję poznać historię i działaczy takich organizacji, jak: ZWM, OM TUR, ZMP, ZMS, a ponadto byłych nauczycieli tajnego nauczania. Spotkania te łączono często z projekcjami filmów i przejrzczy, wystawami osobistych pamiątek. Wiele z nich trafiło zresztą do gabinetów wychowania obywatelskiego w szkołach i do harcówek. Ożywała więc historia lat niedawno minionych, młodzież miała okazję spojrzeć na swych nauczycieli, znajomych, często rodziców - inaczej.

Goście przekazali harcerzom ponad 700 pamiątek w postaci listów, dyplomów, odznaczeń, legitymacji, zdjęć, gazetek, prasowych wycinków, książek, albumów, kronik, a nawet sztandarów.

Drogą wywiadów, rozmów i poszukiwań harcerze uzyskiwali materiały do albumów: "Historia szkoły", "Kartki z życiorysami" oraz "Ulica imienia bohatera". Dom Harcerza w Szubinie, który ma trwałe tradycje kronikarskie, zainicjował ponadto utworzenie specjalnej "Kroniki Alertowej Hufca". Większość szczepów i drużyn zobowiązała się przesłać do tej kroniki swoje meldunki.

XIV Alert Naczelnika ZHP nie był jednakże zwrócony wyłącznie ku dniom minionym. Kolejne dni poświęcone były pracy dla przyszłości. Harcerze uczestniczyli przy budowie sportowych stadionów, boisk, miejsc rekreacyjnych, placów zabaw. Pomagali dorosłym przy budowie dróg i ośrodków zdrowia, przy zakładaniu zielenców, sadzeniu drzew i krzewów, porządkowaniu otoczenia szkoły i harcówek.

Zbierali również surowce wtórne. Ponad 50 tysięcy złotych uzyskanych w ten sposób Hufiec przekazał na Centrum Zdrowia Dziecka. Drugie tyle na Fundusz Festiwalowy "Hawana 78".

Harcerstwo to jak wiadomo organizacja młodzieży szkolnej.

W dniach Alertu starano się możliwie szerokie grono dzieci i młodzieży zaznajomić z ideą szkoły dziesięcioletniej. Zapraszano do szkół przedszkolaków. Zorganizowano 500 spotkań z tymi, którzy od września rozpoczną szkolną naukę. Dziś jeszcze przedszkolnych "starszaków" oprowadzano po szkole, pokazywano miejsca przyszłej nauki, mówiono o programie i toku szkolnych zajęć. Odbywały się spotkania z przyszłymi nauczycielami, wspólne zabawy. W znacznej mierze do zajęć alertowych włączyły się zuchy. W ten sposób ponad 12 tysięcy przyszłych pierwszoklasistów spotkało się ze swoją przyszłą szkołą.

Przygotowaniem do 10-latki_x służyły również przeprowadzone wywiady z dyrekcjami szkół, oraz porządkowanie katalogów pomocy naukowych. Głównie zwracano uwagę na pomoce dla najmłodszych. W wielu szkołach uznano konieczność podjęcia pracy nad poszerzeniem zasobów pomocy dydaktycznych. Odbywać się to będzie do końca roku oraz w czasie wakacji w szkolnych warsztatach. Powstaną m.in. takie pomoce, jak zegarowe tarcze, liczydła, osie liczbowe, a nawet minikalkulatorki i językowe tablice.

Postanowiono, że Alert zapoczątkował jedynie działania tego typu. Praca nad popularyzowaniem dziesięciolatki będzie miała w Związku Harcerstwa Polskiego charakter ciągły.

Suchy tekst radiowej informacji o rozpoczęciu a potem zakończeniu XIV Alertu Naczelnika ZHP, nawet w części nie był w stanie oddać bogactwa podjętych działań ani ich wartości. Tych wymiernych w złotówkach i tych, kto wie czy nie cenniejszych, które nazywamy kształtowaniem świadomości.